

Sygn. akt III APa 29/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak (spr.)
Sędziowie	SSA Ewelina Kocurek - Grabowska SSA Marek Żurecki
Protokolant	Beata Kłosek

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2015r. w Katowicach

sprawy z powództwa F. K. (F. K.)

przeciwko Zakładowi (...) w G.

o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą

na skutek apelacji powoda F. K.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku

z dnia 24 lutego 2015r. sygn. akt IX P 4/13

1. **oddala apelację,**

2. **odstępuje od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego za II instancję.**

/-/SSA E. Kocurek-Grabowska /-/SSA J. Pietrzak /-/SSA M. Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III APa 29/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 lutego 2015r., Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku zasądził od pozwanego Zakładu (...) s.c. B. U. i J. K. (1)

w G. solidarnie na rzecz powoda F. K. tytułem renty wyrównawczej skapitalizowanej od dnia 1 października 2005r., do dnia 28 lutego 2007r., kwotę 6.135,82 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 marca 2007r., a także zasądził solidarnie od w/w pozwanych na rzecz powoda za okres od 1 marca 2007r., do dnia

30 września 2011r., rentę wyrównawczą w szczegółowo wskazanych kwotach za każdy miesiąc, z odsetkami ustawowymi liczonymi od 11 dnia każdego miesiąca następującego po miesiącu, za który zasądzona została dana kwota renty. Ponadto Sąd I instancji zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 28.000 zł tytułem zadośćuczynienia, oddalił powództwo w pozostałej części, odstąpił od obciążenia powoda kosztami sądowymi w zakresie oddalonego powództwa, zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego, a także nakazał pobrać od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.741 zł, tytułem opłaty sądowej od której powód był zwolniony i kwotę 1.443,96 zł tytułem zwrotu części poniesionych wydatków.

Uzasadniając dokonane rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy przypomniał, że po ostatecznym sprecyzowaniu żądania pozwu powód domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, kwoty 4.466,30 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 1 października 2005r. do 28 lutego 2006r., z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lutego 2006r., kwoty 893,26 zł miesięcznie począwszy od marca 2006r. płatnej do dziesiątego dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności którejkolwiek z rat, a także ustalenia, iż pozwani będą odpowiedzialni w przyszłości za ewentualne skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód, jak również wnosił o zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz o zwolnienie powoda od kosztów postępowania, w tym kosztów rozszerzonego powództwa.

Powód wskazał, że podczas zatrudnienia u pozwanych w dniu 22 marca 2005r. uległ wypadkowi przy pracy doznając zmiążdżenia prawej ręki, która następnie została amputowana. Do wypadku doszło na skutek naruszenia przez pozwanych art. 225 § 1 k.p., albowiem prace związane z konserwacją, montażem i naprawą dźwigów powinny być wykonywane przez 2 osoby, gdy tymczasem został skierowany do wykonywania takiej pracy jednoosobowo. Prawie w całym okresie zatrudnienia nie otrzymywał do pomocy innego pracownika i również sam pracował w dniu wypadku.

Domagał się renty wyrównawczej wskazał, uzasadniając wysokość żądania w tym względzie, iż określił jej wysokość według różnicy pomiędzy zarobkami jakie otrzymywałby u pozwanych, gdyby nadal u nich pracował, a świadczeniem otrzymanym od ZUS.

W związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi i psychicznymi oraz nieodwracalnymi skutkami wynikającymi z utraty prawej ręki domagał się zadośćuczynienia, a uwzględniając okoliczność, iż jego stan zdrowia może ulec pogorszeniu wnosił o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za powstałe skutki wypadku.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia od powoda na ich rzecz solidarnie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu odpowiedzi przyznali, iż w trakcie istniejącego stosunku pracy powód uległ wypadkowi przy pracy lecz zaprzeczyli twierdzeniom pozwu, iż nie zorganizowali pracy zgodnie z zaleceniami prawnymi przywołanymi w pozwie. Argumentowali, iż do wypadku doszło wyłącznie z winy powoda, albowiem wbrew zasadom BHP wykonywał czynności konserwatorskie samodzielnie pomimo tego, że winien je wykonywać z udziałem drugiego pracownika oraz, że w tym zakresie odbył instruktaż w dniach 30 sierpnia 2004r. oraz 1 września 2004r. Podnieśli także zarzut przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego zdarzenia i wyrządzonej szkody.

Wyrokiem z dnia 6 lutego 2007r. Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku w sprawie IX P 11/06 w znacznej części uwzględnił powództwo, jednakże na skutek apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2008r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego uzupełniająca odpowiedzialność pozwanych za skutki przedmiotowego wypadku winna podlegać ocenie stosownie do treści art. 415 k.c., a zatem na zasadzie winy, a nie na zasadzie art. 435 k.c., jak to uczynił Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zauważył też, iż skoro do wypadku doszło na skutek naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez obie strony to należałoby również rozważyć przyczynienie się powoda do powstania wypadku według art. 362 k.c. jako osoby współodpowiedzialnej. Udzielając wytycznych w sprawie Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę przeprowadzi szczegółową analizę przesłanki odpowiedzialności pozwanych.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy wyrokiem z dnia 1 grudnia 2009r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążenia powoda kosztami procesu. W oparciu o ustalony stan faktyczny Sąd I instancji uznał, iż w sprawie nie zachodziły przesłanki do ustalenia odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. ale też Sąd ten nie znalazł podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanych w oparciu o art. 415 k.c. w związku z art. 444

§ 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c., albowiem powód nie wykazał, by były następstwem zawinonego przez pozwanych zachowania, pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z tym wypadkiem. Sąd Okręgowy ponadto podkreślił, iż powód miał świadomość, bo tę okoliczność przyznał, iż nie można naprawiać dźwigu przy włączonym silniku dźwigu.

Wyrok ten zaskarżył powód składając apelację, a w wyniku jej rozpoznania Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 28 maja 2010r. zmienił zaskarżony wyrok

w pkt 1 częściowo w ten sposób, że uznał powództwo F. K.

za usprawiedliwione co do zasady i ustalił odpowiedzialność strony pozwanej w 40%

za skutki wypadku przy pracy powoda w dniu 22 marca 2005r., a w pkt 2 uchylił zaskarżony wyrok w pozostałej części i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu Sądowi Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach Ośrodkowi Zamiejscowemu w Rybniku

do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny, z powołaniem na poglądy judykatury, stwierdził dopuszczalność wydania wyroku wstępnego w postępowaniu apelacyjnym, uznał odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy z art. 415 k.c. w zakresie naruszenia przepisów BHP, ustalił przyczynienie się powoda do wypadku wielkości 60% wynikającego z naruszenia przez powoda art. 210 § 1 k.p. i przyjął, iż najpoważniejszą przyczyną wypadku było wykonywanie pracy przez powoda przy włączonym silniku. Powód powinien powstrzymać się od wykonywania pracy, która powinna być realizowana jednocześnie przez dwóch pracowników.

Od tego orzeczenia pełnomocnik pozwanych wniósł skargę kasacyjną.

Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2011r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w pkt 1 i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W ocenie Sądu kasacyjnego orzeczenie Sądu odwoławczego w pkt 1 w ramach wyroku wstępnego o przyczynieniu się poszkodowanego było wadliwe, wobec treści zawartej w art. 318 § 1 k.p.c.

W dniu 3 listopada 2011r. Sąd Apelacyjny w Katowicach wydał wyrok

w następstwie rozpoznanej apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku z 1 grudnia 2009r. i zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 częściowo w ten sposób, że uznał powództwo F. K. przeciwko pozwanemu Zakładowi (...) s.c. B. U. i J. K. (1) w G. za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji

i przyjął je za własne oraz uznał, że zgromadzony materiał dowodowy pozwala uznać,

że pozwanym jako pracodawcy powoda można przypisać winę, a zatem istnieją podstawy do zastosowania w rozpatrywanej sprawie art. 415 k.c.

W ocenie Sądu odwoławczego bezpośrednią przyczyną wypadku jakiemu uległ powód było jego zachowanie pozostające w sprzeczności z podstawowymi zasadami BHP oraz obsługi dźwigów osobowych polegające na podjęciu czynności ustalenia przyczyn usterki pracy silnika czy też usunięcia usterki takiej przy włączonym silniku oraz

dokonywanie tych czynności bez asysty drugiego pracownika. Ustalona została też okoliczność, iż powód był doświadczonym pracownikiem posiadającym wiedzę co do zasad naprawy dźwigów ale jednak działał lekkomyślnie.

U pozwanych tolerowana była praktyka naprawiania wind przez jednego pracownika i to trwało nawet przez kilka lat i w ocenie Sądu Apelacyjnego właśnie tolerowanie takiej niewłaściwej i zagrażającej bezpieczeństwu pracowników praktyki przez pozwanych uzasadnia uznanie winy pracodawcy w przedmiotowej sprawie.

Zachowanie powoda jak wyżej, jak stwierdził Sąd Apelacyjny, winno skutkować uznaniem, że powód przyczynił się do spowodowania szkody i tym samym stosownym zmniejszeniem odszkodowania.

Ustalenie w jakim zakresie powód przyczynił się do powstałej szkody i tym samym w jakim zakresie winny ulec zmniejszeniu dochodzone przez niego roszczenia. Sąd Apelacyjny zlecił Sądowi I instancji do wykonania stosownie do pkt 2 wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 maja 2010r. o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania.

Powyższy wyrok pełnomocnik pozwanych zaskarżył skargą kasacyjną, której postanowieniem z dnia 22 października 2012r. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy i wykonania wytycznych Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 maja 2010r. Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód F. K. był zatrudniony w charakterze konserwatora dźwigów od 6 lipca 1995r., nieprzerwanie do 19 maja 2005r. w zakładzie działającym w ramach spółki cywilnej prowadzonym ostatnio od 30 sierpnia 2004r. przez wspólników B. U. i J. K. (1) pod nazwą Zakład (...) S.C. B. U., J. K. (1) w G..

W ostatnim roku przed rozwiązaniem umowy o pracę powód zarabiał brutto 1.670 zł. W zakładzie było zatrudnionych 4 konserwatorów i 4 pomocników. Jako konserwatorzy byli zatrudnieni również M. M. i R. O.. Wymienieni pracowali do końca marca 2007r. i podobnie jak powód byli konserwatorami z pełnymi uprawnieniami i pozwani zatrudniali wymienionych pracowników oraz powoda przy konserwacji i montażu dźwigów. Każdy konserwator miał przydzielony teren do obsługi wind w budynkach mieszkalnych. Pracowali na umowach o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy i otrzymywali stałe wynagrodzenie za pracę bez dodatkowych składników w stawce podstawowej.

Powód był odpowiedzialny za 26 wind w budynkach mieszkalnych. Jego zadaniem i pozostałych konserwatorów było codzienne przeglądanie dźwigów, zapewnienie ruchu tych urządzeń, bieżąca konserwacja i usuwanie usterek. Ponadto w zakładzie obowiązywały, poza obowiązującym codziennym czasem pracy, dyżury za które pozwani wręczali konserwatorom za ich pełnienie, poza listą płac około 500 zł miesięcznie, przy czym kwota ta obejmowała również ryczałt za używanie własnych samochodów.

W zakresie usług świadczonych przez pozwanych powstawały nowe firmy, wzrosła konkurencyjność, firmy zamawiające usługi zobowiązane były uczestniczyć w przetargach, zmniejszyła się liczba zleceń dla pozwanych, zakończeniu uległ etap montowania dźwigów przez pozwanych, pracownicy o pełnych kwalifikacjach konserwatorskich zwalniali się

z powodu niskich wynagrodzeń i od kwietnia 2007r. po odejściu M. M.

i R. O. pozwani nie przyjmowali nowych konserwatorów, sami wykonywali prace konserwatorskie i jedynie okresowo przyjmowali do pracy pomocników konserwatorów. Pracownikami tymi byli M. B., D. B., T. G., J. K. (2), A. G., Ł. K..

W dniu 22 marca 2005r. powód rozpoczął pracę o godz. 6⁽⁰⁰⁾. Tego dnia dokonywał przeglądu dźwigów w budynku mieszkalnym położonym w Ż. przy ul. (...) znajdującego się w zasobach mieszkaniowych Spółdzielni Mieszkaniowej w Ż..

W czasie przeglądu jednej z wind usłyszał nieprawidłowe odgłosy, które jak się okazało pochodziły z maszynowni.

Po zabezpieczeniu pracy windy przez uniemożliwienie wezwania windy przez mieszkańców na czas przeglądu, dokonał oględzin silnika z jednej strony. Chcąc ustalić źródło stukotu silnika musiał przejść na drugą stronę silnika po betonowym trapie. Podczas przekraczania trapu powód potknął się, a gdy odruchowo chciał podeprzeć się o trap ręka została pochwycona przez linę, co spowodowało jej amputację na wysokości łokcia.

Aby uwolnić rękę powód wyrwał ją, zatrzymał windę i wezwał telefonicznie pomoc od pracodawcy. Po kilku minutach pojawili się współpracownicy J. K. (1)

i nadjechało pogotowie ratunkowe. Powód został przewieziony do szpitala w Ż. i tego samego dnia był poddany zabiegowi chirurgicznemu polegającemu na dalszej amputacji kości ramieniowej prawej z zachowaniem tej kości o długości 5 cm umożliwiającą zaprotezowanie. Przez okres 2 tygodni powód odczuwał silny ból pomimo podawania środków przeciwbólowych. W szpitalu był leczony przez około 2 miesiące, a następnie został skierowany do szpitala w S.. W szpitalu tym dokonano przeszczepu skóry na kikut pobierając płat skóry z uda, co było dla powoda źródłem dalszych cierpień. Rana na nodze była rozległa, gojenie rany bolesne. Powód odczuwał bóle barku oraz bardzo dotkliwe bóle fantomowe.

Utrata kończyny górnej u osoby praworęcznej spowodowała całkowitą niezdolność do pracy. Powód pobierał z tego tytułu rentę z ZUS O/R.. Ponadto organ rentowy wypłacił powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy po ustaleniu 70% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Biegły lekarz sądowy specjalista chirurgii urazowej i ortopedii dr n. med. Z. P. określił 2-letni okres jako konieczny dla zaadoptowania się powoda do jednoręczności i przystosowania się do posługiwania się protezą. W ocenie biegłego lekarza utrata kończyny nie będzie miała w przyszłości wpływu na organizm uszkodzonego. Będzie tylko występowała niesprawność czynnościowa. Proteza ręki u powoda nie sprawdziła się ze względu na krotki kikut ręki i powód protezy nie używa. Dwa razy w roku kalendarzowym korzysta z rehabilitacji doraźnej, nie wymaga leczenia ortopedycznego. Powód bez ręki czuł się bardzo źle. Bezpośrednio po wypadku wystąpiło u niego istotne cierpienie psychiczne w postaci symptomów depresyjnych z myślami rezygnacyjnymi i samobójczymi. Poprawa stanu psychicznego nastąpiła głównie dzięki wsparciu i pomocy najbliższej rodziny, jak również za sprawą zmian sytuacji życiowej powoda, tj. wstąpienia w 2006r. w związek małżeński i narodziny dziecka.

W miarę upływu czasu powód odczuwał narastające pogorszenie stanu psychicznego do stanu odrzucenia swojego wyglądu ciała. Brak akceptacji własnego wyglądu legł u podłoża problemów rodzinnych, małżeńskich i skłonności do nadużywania alkoholu. Od 2012r. podjął leczenie psychiatryczne i terapię psychologiczną ukierunkowane na uporanie się z traumą i odzyskanie kontroli nad swoim życiem.

Od maja 2007r. do listopada 2008r. powód był zatrudniony w (...) sp. z o.o. w C., gdzie osiągał wynagrodzenie przeciętnie w przedziale około 600 - 800 zł miesięcznie. Od dnia 1 kwietnia 2009r. podjął zatrudnienie na podstawie umów o pracę okresowych w (...) sp. z o. o. w Ż. z wynagrodzeniem netto w granicach od 1.224 zł do 1.654 zł.

Sąd Okręgowy przyjął, iż odpowiedzialność pozwanych za skutki wypadku przy pracy powoda podlegała ocenie na zasadzie winy z art. 415 k.c. i, że pozwany można było przypisać winę.

Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego oraz Sądu Apelacyjnego w tym względzie Sąd Okręgowy podkreślił, że w prowadzonym przez pozwanych zakładzie tolerowana była praktyka polegająca na naprawianiu wind samodzielnie przez pojedynczego pracownika, wbrew wyraźnym postanowieniom instrukcji obsługi dźwigu, które zabraniały takiego sposobu postępowania.

Tyczyło się to również pozostałych zaniedbań pracodawcy takich jak: niezapewnienia przeszkolenia okresowego, nieustalenia prac szczególnie niebezpiecznych w firmie, braku udostępnienia pracownikom do stałego korzystania

aktualnych instrukcji BHP dotyczących wykonywania prac związanych z zagrożeniami wypadkowymi lub zagrożenia zdrowia pracowników, a także polegających na istnieniu nieprawidłowości związanych z dokumentacją dotyczącą szkolenia wstępnego w zakresie BHP oraz z oceną ryzyka zawodowego na stanowisku pracy.

Z ustaleń faktycznych i z jednoznacznego stanowiska biegłego sądowego z zakresu BHP opiniującego w tej sprawie wynikało, że powód jak i pozwani swoim działaniem lub zaniechaniem przyczynili się do przedmiotowego wypadku przy pracy. Zarazem bezpośrednią przyczyną wypadku, jakiemu uległ powód było jego samego zachowanie sprzeczne z podstawowymi zasadami BHP oraz obsługi dźwigów osobowych, polegające na podjęciu czynności ustalenia czy też usunięcia usterki pracy silnika dźwigu przy włączonym silniku oraz dokonywanie tych czynności bez obecności drugiego pracownika. Powód był doświadczonym pracownikiem z dużą wiedzą w zakresie naprawy dźwigów, który jednak lekkomyślnie zachował się nieodpowiedzialnie, mając na względzie, iż nawet od człowieka o przeciętnym doświadczeniu życiowym należało by oczekiwać daleko posuniętej ostrożności i nawet nie zbliżania się do urządzeń mechanicznych będących w ruchu, jeśli nie mieści się to w granicach użytkowania urządzenia.

Sąd Okręgowy uznał, iż w okolicznościach niniejszej sprawy należało przyjąć, mając na względzie treść opinii biegłego ds. BHP, iż stopień przyczynienia się powoda do powstania wypadku wynosił 60% przyczynienia tego nie mógł przy tym pomniejszyć fakt, że u pozwanych od lat była stosowana praktyka dokonywania napraw bez udziału współpracownika.

Natomiast stopień przyczynienia się pozwanych do zaistnienia wypadku wynosi 40% i dotyczy ustalenia, iż u pozwanych tolerowana była od dłuższego czasu praktyka naprawiania wind przez jednego pracownika w sytuacji pełnej świadomości pozwanych, iż jest ona niestosowaniem się do wyraźnych zapisów BHP i instrukcji obsługi dźwigów zabraniającej takich działań, bowiem są one zagrażające bezpieczeństwu pracowników.

W dalszym toku wywodów Sąd I instancji podkreślił, że powód w następstwie wypadku stał się osobą niezdolną do pracy. Przez dwa lata była to całkowita niezdolność do pracy, a następnie niezdolność częściowa. Tym samym renta wyrównawcza powoda została obliczona jako różnica pomiędzy potencjalnymi zarobkami, jakie osiągałby gdyby nadal pracował, a rentą otrzymywaną z ZUS-u i dochodami uzyskiwanymi z wynagrodzenia za pracę w ramach zatrudnienia w granicach zachowanej częściowo zdolności do pracy, przy czym renta podlegała pomniejszeniu o 60% w związku z przyczynieniem się powoda w tym stopniu procentowym do wypadku.

Uznając wiarygodność zeznań powoda oraz treść opinii biegłych sądowych lekarzy i psychologów co do cierpień fizycznych i przeżyć psychicznych w zakresie doznanej w wyniku wypadku krzywdy związanej z utratą prawej ręki, Sąd I instancji uznał, że żądana przez powoda tytułem zadośćuczynienia kwota 70.000 zł nie była wysoka, przy czym odliczeniu podlegało także 60% przyczynienia się powoda do wypadku i w konsekwencji na podstawie art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 362 k.c. Sąd Okręgowy zasądził kwotę 28.000 zł zadośćuczynienia jako możliwą kwotę w odniesieniu do zgłoszonego żądania.

W pozostałej części Sąd I instancji oddalił powództwo jako nieuzasadnione, podnosząc, że powód nie wymaga dalszego leczenia, a w przyszłości będzie występowała u niego niesprawność czynnościowa bez wpływu na jego organizm.

O kosztach Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c. uznając, iż w sprawie zachodził wypadek szczególnie uzasadniony, bowiem wątpliwości w toczącym się procesie powodowały rozbieżności w ocenie podstawy odpowiedzialności pozwanych i proces przedłużał się utrzymując powoda w niepewności o wynik.

Koszty zastępstwa procesowego Sąd I instancji zniósł między stronami wobec zastosowania art. 100 k.p.c. Wobec tego, iż wygrana i przegrana w sprawie odnosiła się do każdej ze stron w zbliżonym stopniu. Wartość przedmiotu sporu wynosiła 85.185,42 zł,

a łącznie zasądzona została należność dla powoda w kwocie 34.807,04 zł, co w wyrażeniu procentowym stanowiło 40,8% do zgłoszonego żądania.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżył apelacją powód, w zakresie oddalającym powództwo oraz co do wzajemnego zniesienia kosztów zastępstwa procesowego.

Wywiedzioną apelację powód oparł na zarzutach:

1) błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że przyczynił się do powstania szkody w sytuacji kiedy pierwotną przyczyną zaistnienia wypadku były brak asekuracji, brak podestów w szybie windy, a także brak przeszkolenia w zakresie stosowania procedur bezpieczeństwa, i wydania polecenia służbowego co do naprawiania windy w pojedynkę przez pozwanych,

2) obrazy prawa materialnego a to art. 415 k.c., 435 k.c., 444 k.c. w związku z art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistniałej szkody i w konsekwencji zasądzenie na jego rzecz jedynie 28.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także renty wyrównawczej w kwocie 6.135,82 zł zamiast kwoty 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia biorąc pod uwagę przebieg wypadku, wielki zakres odniesionej krzywdy,

3) dokonania dowolnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, prowadzącej do naruszenia regulacji art. 233 k.p.c., na dowolnej ocenie zeznań świadków G., R., G., O. a także niewłaściwej ocenie biegłego Ł. P. oraz niewłaściwej ocenie opinii biegłego Z. P., psychologa A. K., biegłych sądowych M. K. oraz biegłej B. B., a także niewłaściwej ocenie biegłej z zakresu wyliczania rent i emerytur S. K., co miało wpływ na treść wyroku i częściowe oddalenie powództwa,

4) braku wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy poprzez oddalenie wniosków dowodowych, zmierzających do wyjaśnienia szeregu wątpliwości wobec niepełności i niejasności opinii biegłego lekarza psychiatry oraz biegłego psychologa, a także oddalenia wniosków dowodowych dotyczących przeprowadzenia dowodów co do wysokości zarobków pracowników porównawczych, a tym samym do skorygowania biegłej K. skutkujących pozbawieniem powoda możliwości wykazania istotnych okoliczności faktycznych, skutkujących obrażą art. 278 k.p.c., art. 279 k.p.c., art. 281 k.p.c., art. 283 k.p.c., art. 284 k.p.c., art. 285 k.p.c. w związku z art. 236 k.p.c., i art. 258 k.p.c.,

5) braku wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, oraz braku rozpoznania jej istoty wobec rozszerzenia przez powoda na rozprawie w dniu 26 listopada 2009r. żądania pozwu do kwoty 200.000 zł, co Sąd Okręgowy całkowicie pominął, obrażając art. 187 k.p.c., art. 193 k.p.c., w związku z art. 316 k.p.c., art. 317 k.p.c., oraz art. 328 k.p.c. w związku z art. 435 k.c., art. 415 k.c., oraz art. 233 k.p.c.

Wskazując na powołane zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku

i zasądzenie na jego rzecz kwot w wysokościach i z tytułów prawnych wskazywanych przez niego w pozwie, wraz z jego modyfikacją, dokonaną w toku rozprawy przed Sądem Okręgowym w Gliwicach Ośrodkiem Zamiejscowym w Rybniku w dniu 26 listopada 2009r.

Zarazem skarżący wniósł o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym uzupełniającego postępowania dowodowego z opinii biegłego ortopedy oraz psychiatry dla ustalenia i wykazania, że obecnie jego stan zdrowia pogarsza się, i że pogorszenie to ma związek z utratą ręki i będzie skutkowało w przyszłości dolegliwościami chorobowymi, a to w celu wykazania konieczności przesądzenia odpowiedzialności pozwanych za zaistniałe zdarzenie na przyszłość.

Jednocześnie powód wniósł o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów procesu za dotychczasowe postępowanie przed Sądami I oraz II instancji wg norm przepisanych.

Uzasadniając apelację wskazał, że pierwotną przyczyną wypadku była bezprawna praktyka pozwanych polegająca na wydaniu polecenia wykonania czynności wymagającej współdziałania dwóch pracowników, samodzielnie przez powoda. Pomimo przyjętego

w sporządzonej opinii biegłego wniosku, co do 60% przyczynienia się powoda, wnioski opinii nie powinny być brane jako podstawa dokonywanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, albowiem dokonywał on czynności związanych z naprawą dźwigu jednoosobowo na polecenie pozwanych, przy braku przeprowadzenia stosownych szkoleń

w zakresie BHP.

Podkreślił ponadto charakter i ciężar przebytych cierpień tak fizycznych, jak i psychicznych, wskazując, że zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota 28.000 zł, jawi się jako kwota radykalnie zaniżona, a tym samym całkowicie nieadekwatna.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda, jako bezzasadna, podlega oddaleniu.

Tytułem wstępu Sąd odwoławczy pragnie zauważyć, że apelacja powoda - pomimo jej znacznego rozbudowania - oparta została w istocie na trojakiego rodzaju zarzutach.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, że - w odniesieniu do zarzutów mających charakter proceduralny - obok zarzutu przekroczenia przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny (ujętych w apelacji powoda w trzech punktach: 1, 3, oraz 4), istotny charakter przedstawiał zarzut pkt 5 apelacji, a dotyczący braku rozpoznania istoty sprawy wobec rozszerzenia przez powoda na rozprawie w dniu 26 listopada 2009r. żądania pozwu do kwoty 200.000 zł, co Sąd Okręgowy całkowicie pominął, obrażając art. 187 k.p.c., art. 193 k.p.c.,

w związku z art. 316 k.p.c., art. 317 k.p.c., oraz art. 328 k.p.c. w związku z art. 435 k.c., art. 415 k.c., oraz art. 233 k.p.c.

Zarzut ten Sąd II instancji musi ocenić jako całkowicie chybiony. Formując go apelujący nie dostrzegł, że o ile istotnie powód pismem z dnia 23 listopada 2009r.,

(k. 274 - 275 a.s.) dokonał rozszerzenia żądania zasądzenia zadośćuczynienia do kwoty 200.000 zł, to zarazem przeoczył, że kolejnym pismem z dnia 9 grudnia 2013r. (k. 506 - 507 a.s.) sprecyzował żądanie pozwu wskazując, iż wnosi o zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 70.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy. Zaakcentować przy tym należy, że o ile obie modyfikacje żądania pozwu były dopuszczalne

i skuteczne z punktu widzenia unormowania art. 193 k.p.c., to dla rozpoznającego sprawę Sądu I instancji ostatecznie wiążący charakter miało żądanie pozwu sprecyzowane późniejszym pismem z dnia 9 grudnia 2013r., a określające żądanie powoda na sumę 70.000 zł, zasądzenia której domagał się tytułem zadośćuczynienia.

Także pozostałe zarzuty „proceduralne” wskazujące na przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów nie mogły zostać uznane przez Sąd odwoławczy za mające inny niż tylko polemiczny charakter (w szczególności co do wniosków opinii biegłego ds. BHP Ł. P.), a tym samym nie mogły zostać podzielone. Zaakcentować trzeba, że samo uzasadnienie apelacji powoda wskazuje, że główną przyczyną podniesienia przez niego tak sformułowanych zarzutów jest jego osobista niezgoda na (prawidłowo) ustalony w toku długoletniego postępowania stan faktyczny sprawy, sprowadzający się do konieczności przyjęcia, iż to powód swoim zachowaniem w większej części przyczynił się do wypadku przy pracy w wyniku którego odniósł obrażenia skutkujące trwałym okaleczeniem. Jeżeli nawet tego rodzaju postawa może być zrozumiała ze względu na uwarunkowania psychologiczne leżące po stronie F. K., to nie może być ona relewantna prawnie, a w szczególności nie może ona prowadzić do nadmiernego - ponad granice przyczynienia - obciążenia pozwanych za tenże wypadek i jego skutki, jedynie ze względu na brak akceptacji przez powoda ustalonego - w drobiazgowo przeprowadzonym postępowaniu dowodowym - stopnia jego przyczynienia. W tym kontekście nie da się uznać trafności podniesionego zarzutu przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów. Dość powtórzyć za Sądem Apelacyjnym w Łodzi (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 28 maja 2015r., III AUa 972/14) ponadto, że ocena dowodów jest istotą sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości

i dla skutecznego zakwestionowania oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji konieczne jest wykazanie, że sąd ten dokonując oceny dowodów w sposób rażąco naruszył podstawowe reguły oceny, a więc zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, prawidłowego wnioskowania. Prowadząc zaś - w ramach postępowania apelacyjnego - kontrolę zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł, aby poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne poczynione zostały z naruszeniem w/w zasad: logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, prawidłowego wnioskowania. Przeciwnie. Sąd I instancji poddał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wnikliwej analizie, której wnioski korespondują z tym materiałem, czemu apelujący nie był w stanie w skuteczny sposób zaprzeczyć. Uwagi te należy odnieść tak co do kwestii ustaleń poczynionych w kontekście przyczynienia się powoda do wypadku, jakiemu uległ w dniu 22 marca 2005r., jak też do ustaleń poczynionych w rozpoznaniu jego żądań dotyczących renty wyrównawczej oraz odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku na przyszłość; podzielić należy zatem ostateczne ustalenia Sądu Okręgowego, że powód przyczynił się do wypadku jakiemu uległ w 60%, przy 40% przyczynieniu się pozwanych, a także, że w sprawie nie wystąpiły przesłanki do zasądzenia na jego rzecz renty wyrównawczej, ani też do ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość za skutki zdarzenia z 22 marca 2005r., wobec braku podstaw do przyjęcia, że mogą się ujawnić dalsze jeszcze skutki zdrowotne po stanie powoda będące skutkiem jego wypadku przy pracy.

Odnosząc się z kolei do przedstawionego jako zarzut naruszenia prawa materialnego zarzutu obrazy prawa materialnego a to art. 415 k.c., 435 k.c., 444 k.c. w związku z art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do zaistniałej szkody i w konsekwencji zasądzenie na jego rzecz jedynie 28.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a także renty wyrównawczej

w kwocie 6.135,82 zł zamiast kwoty 200.000 zł z tytułu zadośćuczynienia biorąc pod uwagę przebieg wypadku wielki zakres odniesionej krzywdy, to zważyć się godzi, że zarzut ten sprowadzał się także do próby wykazania przekroczenia przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów, a jako taki, nie mógł zostać przez Sąd odwoławczy podzielony, biorąc pod uwagę przedstawione w odniesieniu do zarzutów naruszenia prawa procesowego argumenty.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelację po myśli art. 385 k.p.c.

Jednakże mając na względzie społeczne okoliczności procesu, w tym jego długotrwały przebieg i zapadające kolejno odmienne rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu za drugą instancję, a to po myśli

art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

/-/SSA E. Kocurek-Grabowska /-/SSA J. Pietrzak /-/SSA M. Żurecki

Sędzia Przewodniczący Sędzia

JM